

## KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 26 Marca v.s. 1826 roku.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

*Rozporządzenie odwiezienia CESARSKICH Regalijów, Orderów Rossyjskich i zagranicznych z Soboru Petro-Pawłowskiego.*

Po dopełnionem pogrzebieniu ciała w Bogu spoczywającego NAYJAŚNIEJSZEGO CESARZA ALEXANDRA I, CESARSKA Korona, Berto i Jabłko, znajdujące się w Soborze na katafalu, odwiezione będą z należytymi honorami do Pałacu zimowego JEHO CESARSKIEY MOŚCI w porządku następnym:

Osoby, które niosły te Regalija w processyi żałobney, ze swojemi assystentami, przyymają je z katafala od Wielkiego Marszałka i za poprzedzającymi 4ma Kamer-Junkrami, 4ma Kamerherami, dwoma Mistrzami obrzędów i Wielkim Mistrzem obrzędów, poniosą na węgłowiach do stojących u podjazdu cerkiewnego, Nadwornych pojazdów; wsiadłszy w nie, odjadą w tym porządku:

- 1). Oddział Kawalergardów z oficerem.
- 2). Oficer stajenny konno; za nim trzech masztalerzów.
- 3). Karetę poczwórna dla Kamer-junkrów.
- 4). Takaż dla Kamerherów.
- 5). Otwarty faeton dla Mistrzów obrzędów, cugiem.
- 6). Otwarty faeton dla Wielkiego Mistrza obrzędów, cugiem.
- 7). Oficer stajenny.
- 8). Dwóch Podbereyterów, za nimi trzech masztalerzów konno.
- 9). Trzy karety poczwórne cugami, każda z dwoma jeźdźcami na przodzie; a po bokach naprzeciw każdej po dwóch Kawalergardów — W tych karetach znajdować się będą, Osoby, które otrzymały od Wielkiego Marszałka, CESARSKIE Regalija; w 1szej z CESARSKIM Jabłkiem; 2giey z CESARSKIM Berto; a w 3ciey z CESARSKĄ Koroną.
- 10). Na zamknięcie orszaku będzie oddział Kawalergardów z Oficerem.

Orszak ten, przybywszy do Pałacu Zimowego JEHO CESARSKIEY MOŚCI, wjedzie na wielki jego dziedziniec, gdzie straż, wystąpiwszy do broni, odda cześć Regaliom; zatrzyma się przy paradyżnym podjeździe, na którym znajdować się będą: Kamer-Furyer, dwóch Furyerów Dworu, i sześciu Kawalergardów, za którymi, równie, jak za przybyłymi Kamerjunkrami, Kamerherami, dwoma Mistrzami obrzędów i Wielkim Mistrzem obrzędów, wyniesione z pojazdów Regalija, odniosą się do Sali Białey, gdzie będą spotkane przez Wielkiego Marszałka Dworu i dwóch Marszałków Dworu, którzy także poprowadzą je do Sali Brylantowey, przed którą znajdować się będzie Wielki Marszałek — Do tej Izby, z obu stron Osób niosących Regalija, weydzie po jednym z każdego boku Kawalergardzie.

Kiedy zaś nastąpi rozkaz Na y w y ż s z y, wniesienia Regalijów do Izby brylantowey, wówczas weyda z Wielkim Marszałkiem, Marszałkami Dworu, i Wielkimi Marszałkami Dworu, Osoby z Regalijami; a po przyjęciu ich przez JEHO CESARSKĄ MOŚĆ, wszyscy wyйдą i do swych rozjadą się domów.

Inne zaś Regalija, jako to: Korona Kazańska, Korona Astrachańska, Korona Sybirska i Korona

Taurycka, przez Członków Kommissyi żałobney, wprost z Soboru, wysłane będą do Moskwy, z tymże Urzędnikiem i w tymże porządku, jakim były przywiezione ztamtąd do Petersburga.

Po czém wszystkie Ordery w ogólności, przez jednego z Członków Kommissyi żałobney, jey będą dostawione; zkąd Ordery Rossyjskie odeszły się do Arsenалу Petersburskiego dla zachowania; zagraniczne zaś przeniesione będą do P. Zarządzającego Ministeryum spraw zagranicznych, dla odesłania do tych Dworów Europejskich, do których należą.

Ciało zmarłego CESARZA ALEXANDRA PAWEOWICZA pogrzebiono w Soborze śś. Piotra i Pawła, po prawey stronie ołtarza, blisko Drzwi Królewskich, w jednym rzędzie z mogiłą błogosławioney pamięci CESARZA PAWEŁA PIOTROWICZA — Tegoż dnia mogiła zupełnie została przykryta, a nad nią, podobnie jak nad innemi, postawiony marmurowy sarkofag z napisem, okryty szkarłatem i otoczony balustradą — Nazajutrz w niedzielę d. 14, odprawiła się nad mogiłą obrzędem biskupim panichida.

Dostrzeżono, że w czasie uroczystości, z przyczyny zeszłego CESARZA obchodzonych, zawsze niemal sprzyjała piękna pogoda — Bywało, iż wieczorami, pada deszcz, lecz w dzień uroczystego wjazdu, parady, i t. d., niebo się wyjaśni, a słońce w całym blasku oświeca obchód — Natura rozweselała się nod kochankiem niebios — Teraz i ona widocznie dzieli z nami żal nad nienagrodzoną stratą — Przez cały pierwszy tydzień postu, jasna i sucha była pogoda, lecz w dniu wprowadzenia ciała zeszłego MONARCHY, niebo się zachmurzyło, śnieg padał, a wiatr dął ostry — W drugim tygodniu pogoda się ustaliła i była najpiękniejszą, aż do piątku — Lecz w sobotę, w dniu pogrzebu, chmury osłoniły horyzont, zaczął padać śnieg obfity, z gwałtowną zamiecią.

Pierzchniycie chmury: ukaż się słońce i ogrzej nas dobroliwemi twemi promieniami, tak, jak dusze nasze oświeca i grzeje, sprawiedliwy, dobroczynny Monarcha, wybrany przez ALEXANDRA za Dziedzica JEHO sławy i miłości Narodu!

*Wyjątek z doniesienia NAYJAŚNIEJSZEMU CESARZOWI, przez Dowódcę oddzielnego Kaukazkiego korpusu, Jenerała piechoty Jermołowa, o działaniach wojsk naszych przeciwko Horcom.*

Jenerał piechoty Jermołow, złożywszy oddział wojska, z dwóch batalionów Szyrwańskiego, batalionu Apszerońskiego i jednej roty Tyflijskiego, półków pieszych, z jednego batalionu 41 półku strzelców i jednej roty 43 półku strzelców, ze czterech dział artylleryi konney, dziewięciu pieszych, dwóch górney, tudzież z 600 kozaków liniowych, dnia 26 stycznia wystąpił z twierdzy Groźney.

Dnia 27, 500 kozaków z rotą piechoty i jednym działem, obeyrzało przeprawy przez rzekę Argun, przy dosyć mocnym z obu stron strzelaniu.

Dnia 28, dla połączenia, wojska wyprawdzone zostały ze wsi Atagi; od wsi i po skrzydłach



nieprzyjaciel nacierał na oboz, lecz rychło został odparty.

Dnia 29, nieprzyjaciel rozpoczął strzelanie, które kilka naszych wystrzałów kartaczami uspokoiło. Tego dnia dostrzeżono siły nieprzyjacielskie, znacznie pomnożonemi — W nocy na dzień 30 wystąpił został Podpółkownik *Kowalew* z dwoma batalionami dowodzonego przezeń półku Szyrwańskiego pieszego, z jedną rotą 41 półku strzelców, z 6 działami i 500 kozaków, dla zniszczenia wsi *Czachkery*, o sześć wiorst od obozu odległej, dokąd zawsze ścigał się nieprzyjaciel.

Batalion i półku Szyrwańskiego ją zajął: nade dniem korzystając z mgły grubey nieprzyjaciel, będący za rzeką *Argunem*, atakował woyska nasze. Szybko mimo strzelców przeleciała jego jazda, i starła się z kozakami, którzy, wzięwszy ją naszablami i dzidy, rychło do ucieczki przynagli. Wkrótce potem znaczne gromady piechoty uczyniły atak, lecz przyjęte zostały kartaczami. Nieprzyjaciel zdobywając się na siły, zrobił trzeci uporczywy atak; lecz kartacze, nieustający ogień piechoty i nadbiegli kozacy dokonali porażki.

Nieprzyjaciel był w liczbie trzech tysięcy ludzi — Z własnego wyznania Czeceńców wiemy, że oni samych tylko zabitych liczą przeszło 200 i wielu ciężko ranionych — Z naszej strony w tej potyczce i poprzedzających podjazdach zabito rang niższych 4, raniono Ober-oficerów 5, niższych rang 44; dwóch zaś Ober-oficerów i 12 rang niższych dostało kontuzji.

Odtąd, ani jednego już nie dano wystrzału; a woyska z lutego wróciły się do twierdzy *Groźney*; w dali po górach widać było same tylko nieprzyjacielskie stráže.

Dnia 5 lutego, powtórnie Jenerał *Jermołow* wystąpił z twierdzy *Groźney*, w zamiarze uderzenia na wieś *Szali* — Przybywszy do rzeki *Argunu*, dowiedział się, że mieszkańcy tej wsi i innych okolicznych wiosek, opuściwszy swoje domy, uciekli z familiami do lasów; dla czego przeszedł do wsi *Aldy*, z której mieszkańców zbuntowanych wygnał, a pokornym przebaczył.

Tu się przez kilka dni zatrzymał Jenerał *Jermołow*, czekając końca trwających wtedy mrozów — W nocy na 16 lutego, wyruszywszy z *Aldy* przybył do tak zwanej *Hoytyńskiej* puszczy — Tu Jenerał *Jermołow* spodziewał się zaciętego odporu: wiadomo bowiem było, iż czeceńcy zamierzali w tym lesie bronić się, lecz niespodziane nadejście woysk naszych i mocne zimno, nie dopuściły im w znacznej zebrać się sile — Pod naczelnictwem dowódcy 43 półku strzelców Podpółkownika *Soroczana*, cztery rot piechoty użyte były do zajęcia drogi, przez las wiodącej; batalion zaś 41 półku strzelców, poszedł spieszenie otoczyć puszcę — Przy wyjściu spotkał go nieprzyjaciel w zasiekach; lecz strzelcy krzycząc uł! rzucili się na zasieki i zmusili nieprzyjaciela do ucieczki — 500 kozaków ścigało pierzchających w przeciagu wiorst dziesięciu, z ustawicznem strzelaniem.

Dnia 17 woyska przebyły tylko pięć wiorst i zajęły wieś *Eychi* — 18go miały nocleg we wsi *Daud-Martan* — 19go atakowały wieś *Szeleczichi*; cztery działa zrobiły do niej wstęp łatwy, a dwie rot apszerońskiego półku wnet ją zajęły.

Przeprawiwszy się przez rzekę *Ossę*, woyska nasze rozłożyły się przy wsi *Kazachkeczu*.

Dnia 20 przeszedłszy na lewy brzeg rzeki *Sunży*, przybyły 21 do twierdzy *Groźney*.

W przeciągu całego czasu, ze strony naszej ubito rang niższych 3; raniono 1 Ober-oficera i 11 rang niższych — Po tych działaniach nieprzyjaciel pokazuje nadzwyczajną lekliwość; woyska nasze nie widzą czeceńców.

Okazującym żal z dopuszczenia się zdrady dano przebaczenie, nieukorzonych zaś wioski i należące do nich zapasy zboża zniszczono.

#### TURCYA.

Od granic tureckich d. 28 lutego.

(z *Gazety Warszawskiej*).

Listy z *Janiny* donoszą o przybyciu tam 3

Komisarzy tureckich z orszakiem, składającym się przeszło ze 100 osób, dla rozpoczęcia układów z rządem greckim. Zdaje się, iż Grecy obawiają się ukrytego złego zamiaru, który czyni im wstręt od słuchania propozycyji wspomnianych Komisarzy.

Donoszą z *Milos*, iż Sfakioci oświadczyli rządowi greckiemu, że wtenczas chcą się złowu wziąć do broni przeciw Turkom, kiedyby im przysłano 200 cetnarów sucharów, 20 000 kilos (pewna miara) zboża, potrzeby wojenne, i dowódcę z korpusem posiłkowym, wynoszącym 1000 ludzi.

List z *Korfu* pod d. 10 b. m. wyraża: „Z rozkazu Porty *Ibrahim* basza objął naczelną dowództwo woyska oblegającego *Missolongę*. Reszta basza, chociaż urażony tym rozkazem, oddał swojemu rywalowi przygotowane roboty do zdobycia twierdzy, a potem udał się do osobnego obozu w *Anatolikon*. Wielkie poróżnienie panuje między temi obu dowódcami. Reszta basza ma 7500 Azjanów i Albańczyków, a *Ibrahim* 8000 arabów, piechoty i jazdy. *Ibrahim* strzela tylko dotąd do twierdzy, i codziennie grozi przypuszczeniem szturm. Przed kilku dniami wezwał obleżonych, aby się poddali pod warunkami, jakie sami ułożą. Odpowiedzieli, iż w układach z nim sam tylko huk dział zastąpi rozmowę.

Dnia 3 marca.

List z *Liworny* pod d. 1 b. m. wyraża: „Twierdza *Missolunga* daje ciągle bohatyrski odpor; lecz jakże 15 000 ludności potrafi długo oprzeć się głodowi, który bardzie dokucza, niż nieprzyjaciel? Cztery fregaty egipskie, pod dowództwem officerów chrześcijańskich, trzymają w zamknięciu miasto od strony morza, a kanonierowie francuzcy strzelają do niego od lądu. Bawiący tu agent baszy egipskiego otrzymał pieniądze i rozkaz, aby przyspieszył uzbrajanie dwóch fregat, które na tutejszych warsztatach budują. Fregaty te mają się prężyć z dwoma innemi, budowanymi w *Marsylii*. Przed trzema laty przedano w *Marsylii* dwie fregaty de jowi algierskiemu, i dla tego to *Marsylię* nazwano miastem tureckim.

— Dnia 4. —

List z *Itaki* pod d. 16 lutego donosi, iż floecie greckiej nie udało się d. 12 t. m. opatrzyć twierdzy *Missolungi* w żywność, której miasto to ma jeszcze tylko na 20 dni.

#### HISZPANIA

Madryt d. 2 marca.

(z *Gazety Warszawskiej*).

Zpomiedzy Hiszpanów, których jako stronników *Bazana* rozstrzelano d. 24 z. m., kilku przybrało zmyślane nazwisko, aby hańba ich czynu nie spadła na ich rodziny. Niektórzy jednak przed śmiercią wymienili prawdziwe swoje nazwiska, i tak: niejaki *Juan Videly* i *Tejades* oświadczył, iż się zowie *Don Pedro Ferrar*, i był dawniej kapitanem w korpusie *Milansa*; inny *Juan Lopez* przyznał się, iż jest synowcem Jenerała *Cortez*. Buntownicy chcieli umknąć na statki, które jednak dla przeciwnego wiatru nie mogły zbliżyć się do brzegu. Tak nazwany Podpółkownik *Selles* był konduktorem dyliżansu. Mocny smutek Króla *Jmci* z tego nowego zamachu wicherzycieli, doznał ulgi przez to jedynie, iż wierni poddani, a zwłaszcza ochotnicy rojalistowscy, mieli sposobność okazania swóego przywiązania do Monarchy i gorliwości w służbie.

Ze czterech okrętów, które składały wyprawę *Bazana*, trzy miały się zbliżyć do portu *Grac*.

Jenerał *Saint Marc*, mianowany dowódcą w *Saragossie*, prosił o uwolnienie siebie od tego przedsięwzięcia; lecz Król *Jmci* nie przychylił się do podanej prośby. Jenerał *O'Donnel*, dowódca w *St. Roch* pod *Gibraltar*em, został jenerałem kapitanem prowincyi *Walencyi*, na miejsce Jenerała *Carvajal*, który otrzymał stopień jenerałego Inspektora ochotników.

Wybieranie zaległych podatków od roku 1816 wnieciło rozruchy w kilku prowincjach. Niektórzy Alkadowie stanęli na czele zbuntowanych



gmin: w samej prowincyi *Talaveira* uwięziono ich 20 i zaprowadzono do *Toledo*.

— Dnia 6 —

Słychać, iż *Xiążę Infantado* podał powtórnie prośbę do Króla Jmci o uwolnienie siebie od urzędu; lecz Monarcha nie przychylił się do niej.

Mówią tu o przybyciu Deputacyi z *Hawany*, mającej polecenie upraszać Króla Jmci, o układanie się z oderwanemi osadami, aby wyspa *Kuba* nie uległa intrygom Meksykanów i Kolumbiczyków.

Dnia 9 z. m. ogłoszono w *Gibraltarze* następującą urzędową wiadomość: „Konsul Króla Jmci Katolickiego w tutejszym porcie uwiadamia Kapitanów okrętów hiszpańskich i wszystkich kupców, iż od jeneralnego Konsula hiszpańskiego w *Paryżu* odebrał pod d. 14 stycznia niepomyślne doniesienie, iż korsarze algierscy napastują wszelkie okręty hiszpańskie.” Słychać, iż niedawno wypróżniono skarb krajowy dla zapłacenia barożu dejowi algierskiemu w ilości 2ch milionów realów.

(z *Korrespondenta Hamburskiego*.)

*Xiężna Beira* największą trwogą nabawiła familią królewską przez nagłą chorobę, w której przez siedm godzin w najstrasliwszym przesileniu zostawała. Paroxyzmy, które na nieszczęście w dniach naszych bardzo często się zdarzają i którym także *Xiężna* od kilku lat, lubo rzadko ulegała, tego razu tak ją mocno i ciągle napadły, że królewski Doktor *Castello*, wszystkich środków swej nauki używszy, nie zdołał uśmierzyć choroby, i z tego powodu nie wahał się oświadczyć otwarcie Królestwu ichmość swej niespokojności.

— Ojciec *Cyryllo* został aresztowany w swej celi.

— Jenerał *Mina* nie wyładował do Hiszpanii, a przyjaciele jego zapewniają, iż jeżeli on Anglią opuścił, tedy bez wątpienia udał się do Meksyku, gdzie mu miano ofiarować dowództwo wyprawy do wyspy *Kuby*.

— Rzadko nieszczęśliwy wypadek sam jeden przychodzi: pomimo ścisłego stanu naszych finansów, rząd angielski przysłał w tych dniach Pana *Corck*, ażeby się silnie domagał opłaty wynagrodzenia, o które od kilku już lat rzecz się toczy. Ma on zalecenie, ażeby do Londynu przywiózł odpowiedź wyraźną: gdyż gabinet angielski sprzykrzył sobie tak długą przewłokę.

— Rozumieją, że Jenerał *Capoche*, którego uważają za naczelnika karolistów i który więcyy już roku siedzi w więzieniu, wkrótce będzie sądzony. Fiskał doprasza się kary śmierci, trudno jednak, aby na nią był skazany.

#### PORTUGALIA.

Donieśliśmy już o śmierci N. Cesarza i Króla Jmci Portugalskiego, w dniu 10 marca o godzinie 6 wieczorem przypadłej, Monarcha ten, o niebezpieczeństwie swego życia od lekarzy uwiadomiony, już dnia 8 spowiadał się i Przenajświętszy Sakrament przyjął, a d. 6, o godzinie 9 zrana, ostatniem pomazaniem na drogę wieczności opatrzony został. D. 7 wydał dekret, oddający rządy państwa Infantce *Isabelli Maryi*, córce, z radcami stanu Kardynałem Patryarchą, Xięciem *Cadaval*, Margrabią *Vallada*, Hrabią *Arcos* i Ministrami Sekretarzami stanu każdego wydziału.

#### ANGLIA.

Londyn d. 17 marca.

(z *Korrespondenta Hamburskiego*)

Oddawna już wiadzano, że Król więcyy cierpi, jak zwyczajnie, na podagrę; jednakże ogłoszony wczorayszy biuletyn, o stanie zdrowia N. Pana, uczynił wielkie wrażenie:

W pałacu królewskim *Windsor Park* d. 16 marca.

„Król Jmci od trzech tygodni cierpi na po-

dagrę; ale ostatniego poniedziałku N. Pan miał gorączkę i symptomata zapalenia. W poniedziałek i wtorek puszczano krew z wielkim skutkiem. Wczora Król Jmci małą miał gorączkę, a dzisiaj jeszcze mnieyszą, *Henry Halford*, *Maethew John Tierney*, *Henry Herbert Sauthe*:

W następném wydaniu *Gazety Courier* ogłoszono drugi następujący biuletyn.

W pałacu królewskim *Windsor* dnia 17 marca.

„Król Jmci miał noc spokojną. N. Pan prawie gorączki już nie ma, i lepiej się ma. (następują powyższe podpisy).

— *Xiążę York* udał się wczora do *Windsor* do Króla, brata swego. Ministrowie także *PP. Canning* i *Peel* i Kancelarz Izby skarbowej opuścili wczora wieczorem Izbę niższą, nim całonocnie się rozeszali.

— Obawa o Króla miała także wpływ i na interesy pieniężne. Speculanci rozniesli rozmaite pogłoski, dla korzystania z okoliczności. Tak między innemi *Lord Liverpool*, *P. Peel* i *P. Canning* wczora w nocy o godzinie 11 wyjechali najszybciej do *Windsor*.

— *Sir Karol Long* i *Baron Fagel*, poseł niemiecki, mieli wczora interesa w kancelaryi stanu stosunków zewnętrznych.

— Według najnowszych wiadomości z *Kalkuty*, pod d. 5 listopada, zawieszenie broni z *Birmanami* miało być odnowione. Tym czasem wysyłają jeszcze wiele potrzeb wojennych i woyska do *Rangoon*, i jeszcze nie było nic pewnego o wypadkach układów.

— *Gazeta Times* mocno się obraża, że naród wcześniej nie był uwiadomiony o zdrowiu Króla Jmci.

— Taż gazeta zaprzecza pogłosce, że *Mina* Anglią opuścił, i utrzymuje, że on teraz przebywa w *Bristolu*.

— We dwóch dniach zawinęło do *Hull* 15 okrętów z ładunkiem kości z *Hollandyi*.

— Na wyspie *Malcie* handel zbożem idzie bardzo czynnie. Wiele stąd ładunków zboża tam wysłano.

#### FRANCYA.

*Paryż* d. 12 marca.

(z *Gazety Warszawskiej*.)

Gdy Król Jmci, wracając wczoray z przejażdżki, jechał przez pola Elizeyjskie, zламаł się drag u pojazdu, przez co przednia część tegoż pojazdu odłączyła się od tylnej. Monarcha wsiadł do innego pojazdu z zimną krwią i zwyczajnym dobrym humorem.

Dnia 17 b. m. odprawi się w tutejszej stolicy pierwsza powszechna processya Jubileuszowa. Król Jmci z rodziną swoją znajdować się będzie na niej. Arcy-Biskup w liście Pastorskim wyraża, iż wspomniona processya, tym, którzy na niej będą, rachować się będzie za 5 dni prywatnie odprawionych stacyy. W czasie jej należy zmówić cztery razy 5 *Oycze nasz* i 5 *Zdrowaś Marya*, a oprócz przepisanych modlitw, należy śpiewać 7 Psalmów pokutnych i Litanią do Wszystkich Świętych.

#### SAXONIA.

*Drezno* dnia 6 marca:

Przeszłego czwartku Monarcha nasz ukochany, był w niebezpieczeństwie zagrażającem życiu. Król Jmci ze swoją małżonką powracał z *Meritzburga*, gdy nagle dyszel wozu chłopskiego, którego człowiek koni strzymać nie mógł, tak silnie w powóz królewski uderzył, iż go przebił i dopiero w samymże powozie zламаł się. Króla to coaliło, iż na boku powozu był zasnął, i między Królem a Królową środek próżnym został: (K. W.)

#### NIDERLANDY.

*Haga* d. 9 marca.

(z *Korrespondenta Warszawskiego*.)

Donoszą z *Batawii*, że Jenerał *Klatten* wy-



ruszywszy ku Dyacorta 2000 nieprzyjaciół rozproszył i stolicę tę zajął. Wezwał on naczelników powstańców, aby się poddali, dla uniknięcia niepotrzebnego krwi rozlewu, lecz ci schronili się ku stolicy Kador, a dnia 20 zostawili w posiadaniu naszym Selorang. W kilka dni potem uderzyli na Kador, siłą tak przemagającą, iż porucznik *Helmes*, z oddziałem swoim przed niemi cofnąć się musiał; jednakże Podpułkownik *Cochius*, nadoiagnawszy z 400 ludźmi ocalił tę stolicę pobitwyszy nieprzyjaciela. Zdaje się, iż między powstańcami panuje niezgoda, i że wielu ich naczelników za nami się oświadczy. Gorliwy rząd naszego przyjaciela, Rządca *Magalang*, dostawszy się przypadkiem w ręce nieprzyjaciół, został przez nich zabity. Na północno-wschodniej stronie wyspy Jawy pobito również kilka oddziałów powstańców.

Ogłoszenie układów Dworu naszego z dworem rzymskim jest odłożone, gdyż, jak słychać, rozpoczęto nowe układy, które spodziewać się mogą bliskiego pojednania.

#### PRUSSY.

Pocztą d. 23 marca.

Razem z gminą i załogą ewangelicką, Król Jmć ze swoim domem i orszakiem przyjmował dzisiaj Komunią świętą z rąk Biskupa *Dra. Eylerta* i Kapelana wojskowego *X. Offelsmeyera* (*G. P. S.*)

(z *Korrespondenta Hamburskiego*).

Mówią bardzo o rozprawach rady stanu, względem nowego prawa o majoratach.

— Donoszą z Pruss Wschodnich, że bardzo u nas jest znakomity wzrost przemysłu budowania okrętów. Na wszystkich warsztatach okrętowych widać ruch największy. W samym Królewcu jest na warstacie 8 okrętów, a między niemi jeden więcej, niż 300 łasztowy. Wiele okrętów budują na rachunek Hamburga. Mnóstwo dębów, które tej zimy do warsztatów okrętowych przywieziono, bardzo jest wielkie.

#### WŁOCHY.

Rzym d. 26 lutego.

(z *Korrespondenta Hamburskiego*).

Mówią tu o Bulli, którą Oyciec ś. ma wydać do duchowieństwa całego kościoła katolickiego, wzywając do prześladowania i wytępienia sekt politycznych, zmierzających do wywrócenia tronu i ołtarza, do podkopania spokojności publicznej i do roznoszenia wszędzie mordów i bezładu. Oyciec ś. nie tylko napomina duchowieństwo, ale rozkazuje mu, użyć wszystkich, w mocy jego będących środków, odkrywać istniejące, tak nazwane towarzystwa tajemne, a opierać się nowo tworzącym się. Bulli tej 500 exemplarzy wydrukowano już w drukarni Kamery i wkrótce mają być rozestane za granicę. I tu już poczyną policya na większe tego rodzaju towarzystwa dawać baczną, czego dotąd nie było. A tak, towarzystwo, z 80 prawie Francuzów złożone, które dla obecnego teraz tu poety *Delavigne*, chciało dać wielki obiad, zaledwie, i to z trudnością, za wstawieniem się posła francuzkiego pozwolenie otrzymało.

#### ROZMAITE WIADOMOŚCI.

W czasie smutnej walki pod *Quiberon*, pewny *Officer Rojalistowski*, choć ranny, znalazł przecież sposobność ratowania się ucieczką z ta-

go placu rzezi, na którym mordowano jego współtowarzyszów. Był bezbronny. Nagle przy zakręcie płotu wpada na oddział *Republikanów*. „To emigrant! zawołano, pal do niego, po za płotem! Odbierający rozkaz takowy, był żołnierzem z 12 półbrygady. *Officer Rojalistowski* odzywa się do niego „moje życie w twoim jest ręku, postąp jak ci się podoba.“ „Nie dałem ci go, odpowiada żołnierz, nie odbiorę go więc. Przechodź za płot, a ja wystrzelę na wiatr.“ Tym sposobem ocalona została ofiara, a wybawiciel, nie przestając na wskazaniu sposobu ucieczki, podzielił się jeszcze pieniędzmi i chlebem. Dowiadujemy się, że ten człowiek szlachetny żyje teraz w gminie *Departamentu Mozy*. Równie skromny jak bezinteresowny, ciągle zamieszkał o swym szlachetnym postępku, i nie chciał nawet wyjawić nazwiska *officerowi rojalistowskiemu*, któremu życie ocalił.

— Pewien siodlarz w *Cambrai* znalazł niedawno w kupionym starym siodle znaczną summę pieniędzy w monecie niemal wszystkich europejskich krajów, i tyle sobie trudów zadał, iż się o pierwsiakowym właścicielu siodła, w celu oddania mu pieniędzy wywiedził. Był to stary furyer, który podczas wojny hiszpańskiej w *Saragocie* łazarecie umarł. Poczciwy siodlarz nie poprzestał na tém, wywiedził się jeszcze o ubogiej rodzinie zmarłego i zwrócił jej pieniądze.

— W okolicach *Valenciennes* uprawiają taki len, który do trzech stóp wysokości wyrasta, sposobem następującym: siemię zapisują z *Rossyi*, a len pierwszego roku zebrany: używają do robienia zwyczajnych płócien. Siemię z tego zbioru wybierają starannie i sieją na pewnej przestrzeni, trzy razy więcej, jak zwykle się na nię wysiewa. Rola powinna być dobrze nawieziona i liściem drzew pokryta. Z powodu gęstości siewu nie może się len rozrastać, ale w długich i cienkich łodygach w górę idzie. Nawóz ułatwia prędkość jego wzrost, a liście utrzymujące wilgoć rosy i deszczu, wspierają łodygi, które będąc nadzwyczaj wysokie łatwo przez wiatr i deszcz mogłyby być połamane. Len taki, zbiera się wtenczas, kiedy jeszcze nie zupełnie jest dojrzały; każda łodyga przy końcu rozszczepiona, oddziela się starannie. Nasienie, będąc niedojrzałe, nie może być do powtórnego siewu używane, a rola, na której taki len był zebrany, niezdatna jest podzielić przez lat 20, wszakże obfity zbiór lnu hojnie wynagradza stratę.

#### Kurs Sanktpetersburski.

Dnia 12 marca.

Amsterdam	na 65 dni	—
	— 3 miesiące	45
Hamburg	— dni	8 $\frac{2}{3}$
	— 3 miesiące	8 $\frac{4}{5}$
Londyn	— 3 miesiące	9 $\frac{1}{2}$
Paryż	— dni	97 $\frac{1}{2}$
	— 3 miesiące	97 $\frac{1}{2}$

#### Moneta Rossyjska i cudzoziemska.

Dukat hol. nowy	11 r. 80 k.
— — stary	11 r. 60 k.
Piastry twarde hiszp.	—
Jefimki	—
Rubel złotem	3 r. 89 k.
— — srebrem	3 r. 71 k.

#### Papiery komisyyi umorzenia długów.

6 $\frac{1}{2}$ assyg.	106
6 $\frac{1}{2}$ brzęcząca moneta	—
5 $\frac{1}{2}$ takóż	85

Kurs wileński na assygnaty od dnia 23 marca: rub. sreb. 3 rub. 73 kop., czerw. złoty nowy r. 11, k. 80; imperyal 37 rub. 30 kop.

Pozwolono drukować. Z polecenia *JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora* *Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.*

w Drukarni Redakeyi.